Ewangelia Jana

Rozdział 2

**Wesele w Kanie Galilejskiej**

**1**. A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2**. Zaproszono też Jezusa wraz z jego uczniami na to wesele. **3**. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają. **4**. I rzekł do niej Jezus: Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja. **5**. Rzekła matka jego do sług: Co wam powie, czyńcie! **6**. A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra. **7**. Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. **8**. Potem rzekł do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela! A oni zanieśli. **9**. A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), przywołał oblubieńca **10**. I rzekł do niego: Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili. **11**. Takiego pierwszego cudu dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego. **12**. Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swoją i braćmi, i uczniami swoimi, i tam pozostali kilka dni.

**Wypędzenie przekupniów ze Świątyni**

**13**. A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. **14**. I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. **15**. I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, **16**. A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czyńcie targowiska. **17**. Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie. **18**. Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak pokażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić? **19**. Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. **20**. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? **21**. Ale On mówił o świątyni ciała swego. **22**. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. **23**. A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał. **24**. Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich, **25**. I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01